

# Gieysztor, Aleksander

---

"Zur Entstehungsgeschichte und Bedeutung des Vertrages von Verdun (843)", François L. Ganshof, "Deutschen Archiv für Erforschung des Mittelalters", T. XII, nr 2, 1956, s. 313-332 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 48/2, 350-351

---

1957

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

tych linii nie jest równoznaczne z ich brakiem. Mam w tym wypadku na myśli nie tyle np. południowy zachód, jak wynikałoby z sugestii autora, ile właśnie północny wschód, gdzie brak zarówno linii ogólnej, jak i szczegółowych wydarzeń. Nic w tym zresztą dziwnego, skoro jeszcze na kongresie rzymskim w ubiegłym roku dzieje gospodarze (w XV w.) całego olbrzymiego obszaru od Łaby do Dźwiny traktowano w referacie zbiorowym jako dependencję dziejów Niemiec. Autor czyni więcej od innych historyków zachodnich podnosząc, że na północnym wschodzie i wschodzie od połowy XIV w. siły (polityczne) nie niemieckie nabrały znaczenia. To jest prawdą, ale dotyczy to również sił gospodarczych, społecznych i kulturalnych, do czego w obecnej książce brak było podbudowy z okresu poprzedniego. Wiek XV to już tylko schyłek średniowiecza i jutrzienka czasów nowszych. (Na wschodzie — s. 238 — może dobrze byłoby zaznaczyć, że chodzi tu o drugi pokój to-ruński). Nie zatrzymam się tu jednak dłużej. (W okresie schizmy papieskiej i związanego z tym podziału państw europejskich brak jest tak znacznego państwa, wśród „urbanistów“, jakim była Polska, ale dotyczy to i czasów późniejszych, s. 247).

Przejdę od razu do rozdziału ostatniego (XII) poświęconego „technice stosunków międzynarodowych“ w tym okresie. Układ tego rozdziału jest podobny, jak w dwóch poprzednich wypadkach, ale treść znacznie jeszcze bogatsza. (Zwracam uwagę na rolę papieża awiniońskiego, np. na dobrze znanych w Polsce kolektorów).

W ten sposób rozumiana historia stosunków międzynarodowych zbliża się do pojęcia historii powszechnej w postaci udoskonalonej, o której dziś u nas dyskutuje się dość dużo, raczej w słowie niż w piśmie, bez większych jednak wyników.

Kazimierz Tymieniecki

François L. Ganshof, *Zur Entstehungsgeschichte und Bedeutung des Vertrages von Verdun (843)*. „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters“ t. XII, nr 2, 1956, s. 313—332.

Wybitny belgijski znawca okresu karolińskiego ustosunkował się w tym artykule negatywnie do niedawnej interpretacji Rogera Dion (1947, 1950) w sprawie ekonomicznych motywów podziału państwa Karolingów w 843 r. Podział ten miał jakoby zapewniać równomierny dostęp do stref hodowlanej, rolniczej i śródziemnomorskiej (z uprawą oliwki i salinami) wszystkim trzem dziedzicom imperium Karola W. i Ludwika Pobożnego. Rzut oka na mapę i okoliczności polityczne traktatu w Verdun nie upoważniają istotnie do takiego sądu. Motywów właściwych szuka autor artykułu w sposobie przeprowadzenia podziału, ustalając, że poprzedziły go dłuższe prace przygotowawcze z udziałem wielu możnych państwa frankijskiego. Komisarze rozesłani do wszystkich dzielnic opracowali ich inwentarz (*descriptio*) zimą r. 842/3 i wiosną 843 r., co umożliwiło w sierpniu tegoż roku zawarcie traktatu. Podstawą podziału stało się bowiem według Ganshofa dokładne wyważenie wartości poszczególnych ziem wedle liczby fundacji kościelnych, pozostających w dyspozycji korony, liczby hrabstw z ich uposażeniem ziemskim, wreszcie dóbr królewskich beneficjalnych i we własnym zarządzie króla. Zdanie to brzmi wysoce prawdopodobnie, jeśli zestawimy tu znane nam resztki inwentarzy karolińskich, a zwłaszcza tzw. urbarz retyjski powstały właśnie około r. 842/3 Ganshof pokazuje też na przykładzie północnej części państwa Lotara, jak postępowała regulacja jego dziedziny w ciągu 842 i 843 r. przez dorzucanie biskupstw i hrabstw do pierwotnej propozycji jego uposażenia. Wydobywa także decydującą

rolę owych *primores* biorących udział w rozbiciu państwa karolińskiego i najżywiej zainteresowanych w określeniu możliwości polityczno-gospodarczych każdego z braci.

Autor nie zaprzecza, że „także inne motywy mogły grać rolę i prawdopodobnie grały. Jak wiele właściwości ludzkich, również zdarzenia historyczne są złożone, pozostając pod działaniem różnych czynników. Historyk może mówić już o szczęściu, jeśli mu się uda ustalić niektóre z tych czynników, powinien mówić o wielkim szczęściu, jeśli może odważyć się traktować je jako „najważniejsze“ i czytelnik raczej przychyli się do ostatniej oceny: autorowi wywód analityczny udał się przekonująco i posłużył do ukucia istotnego ogniwa syntezy historycznej.

Zamykając tę wzorową rozprawkę mediewistyczną polski czytelnik przypomni sobie niedawną pracę H. Łowmiańskiego, „O pochodzeniu Geografa Bawarskiego“ („Roczniki Historyczne“ t. XX, 1955, s. 9—55), gdzie niezależnie od F. Ganshofa ustalono, że opis państwa sporządzony na polecenie z r. 842 był inwentaryzacją, zestawieniem obiektów fiskalnych w związku z ich oszacowaniem. Wolno mniemać, że wyniki Ganshofa pozwalają na próbę rewizji gruntownej rozprawy Łowmiańskiego w jednym tylko punkcie. Nie widać mianowicie przeszkód, aby wykaz Geografa Bawarskiego zwany *descriptio civitatum ac regionum ad septentrionalem plagam Danubii* wylądować z ogólnego planu deskrypcji państwa karolińskiego na podstawie argumentu, że uwzględnianie obszarów poza granicą wschodnią nie leżało, jak sądzi prof. Łowmiański, w interesie Ludwika Niemca. Jeśli wolno sądzić ze sposobu przeprowadzenia podziału państwa w innych stronach, komisarze działali z upoważnienia wszystkich królewskich braci, ale nie reprezentowali bynajmniej tylko ich interesów. Możliwość władztwa frankijskiemu zależała na dokładnym zdaniu sobie sprawy z wartości trzech projektowanych państw sukcesyjnych. Czy trybut z uzależnionych lub pozostających do uzależnienia sąsiadów wschodnich był tu pozycją do pogardzenia, można o tym wątpić. Prowadzi to nas jeszcze bliżej do traktatu z Verdun. Zapewne wzmianka 844 r. w *Annales Fuldenses* o podziale Obodrzyców po śmierci Gostomysła łączy się, jak to zauważono od dawna, z wiadomością Geografa o ich podziale między własnych książąt. Przypuszcza się nawet, a rozwinął ten punkt widzenia najszerzej i najowocniej prof. Łowmiański, że łączność ta może wskazywać na fuldajskie pochodzenie redaktora zapisu o ludach na północ od Dunaju. Warto jednak podnieść, że nie przesądza to o najpierwotniejszym brzmieniu pozycji obodrzyckiej u Geografa i o prawdopodobnym dla nas jej nieco późniejszym uzupełnieniu wiadomością o dokonanej podziale państwa zabitego w walce Gostomysła. Jak wiadomo, dalsze części I Geografa nie mają tego rodzaju informacji ustrojowych, koncentrując się realnymi liczbami terytoriów-okręgów (*civitates*). Studia Łowmiańskiego i Ganshofa prowadziłyby w ten sposób do hipotezy dalszej, że opis Geografa, przynajmniej w części I, byłby swoistym załącznikiem do traktatu zawartego w Verdun w 843 r.

Aleksander Gieysztor

Karl Heinz S a s s, *Hansischer Einfuhrhandel in Reval, um 1430: Wissenschaftliche Beiträge zur Geschichte und Landeskunde Ost-Mitteleuropas*, herausgegeben vom Johann Gottfried Herder-Institut, Nr 19, Marburg/Lahn 1955, s. X, 200, 12 tabel.

Praca K. H. S a s s a wyszła jako 19 tom z serii wydawanej przez Bałtycką Komisję Historyczną przy Instytucie im. J. G. Herdera. Jest to ciekawa próba wy-